

Ks. prof. dr hab. Bogdan FERDEK
PWT, Wrocław

MARYJNE INSPIRACJE DLA ODNOWY W KOŚCIELE

Idea reformy Kościoła jest tak stara jak chrześcijaństwo. Kościół bowiem składa się z dwóch pierwiastków: boskiego i ludzkiego. W przeciwieństwie do boskiego pierwiastka ten ludzki podlega reformie. W starożytnym i średniowiecznym Kościele reforma koncentrowała się na przywróceniu w człowieku obrazu Bożego, zniszczonego przez grzech. Inspiracją do tak rozumianej reformy były słowa Apostoła Pawła: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe” (Rz 12, 2). Komentując te słowa, Piotr z Tarantazji (1224-1276) – późniejszy papież Innocenty V (21 I – 22 VI 1276) – pisze: „Człowiek jest formowany (*formatus*) przez stworzenie, deformowany (*deformatus*) przez grzech, reformowany (*reformatus*) przez łaskę, informowany (*informatus*) przez naukę, dopasowywany (*conformatus*) do Chrystusa przez podobieństwo, przemieniany (*transformatus*) przez kontemplację i wreszcie przebóstwiany (*deiformatus*) przez chwałę”¹. Promotorem reformy jest łaska. Jej początkiem jest uwolnienie od grzechu, a finałem przebóstwienie. Reforma dokonuje się więc na poziomie osoby.

W wieku XV pojawia się słynne motto reformy: *reformatio Ecclesiae in capite et in membris*. Za tym hasłem stoi reforma nie tylko osoby, lecz również widzialnych struktur Kościoła. Szesnastowieczna reformacja Marcina Lutra tym różniła się od poprzednich reform, że objęła również doktrynę, przede wszystkim o usprawiedliwieniu grzesznika. Nauka ta stała się strażniczką Reformacji. Wszystko, co było z nią niezgodne należało odrzucić. Reformacja zapoczątkowała modę na reformowanie Kościoła, zwłaszcza jego doktryny. Reformy Lutra, Kalwina, Zwingliego okazały się niewystarczające. Jeszcze za życia Lutra Thomas Müntzer próbował *reformować reformację*, walcząc o realizację królestwa Bożego na ziemi. Miało ono być bezklasowym społeczeństwem, opartym na wspólnocie dóbr. Po Müntzerze przyszli inni reformatorzy Reformacji, np.: Roger Williams oraz John Clarke – założyciele baptystów, James White, Ellen White, Joseph

¹ H. D. Wojtyska, *Reformacja – reforma katolicka – kontrreformacja. Dzieje nomenklatury i próba uściślenia pojęć*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24 (1977), z. 14, s. 224.

Bates – założyciele adwentystów. Współcześnie liczba reformatorów Reformacji jest trudna do policzenia. Być może jest ich już więcej niż zdań Biblii.

II Sobór Watykański II podjął również próbę reformy Kościoła. W dokumentach soboru można spotkać termin *reforma*. Według Dekretu o ekumenizmie: „Chrystus wzywa pielgrzymujący Kościół do nieustannej reformy (*perennem reformationem*), której Kościół rozumiany jako instytucja ludzka i ziemska, wciąż potrzebuje” (nr 6). W tym samym punkcie dekret wspomina, że „wszelka odnowa Kościoła (*renovatio Ecclesiae*) w istocie polega na wzrastaniu w wierności jego powołaniu”. Tym terminem posługuje się również Konstytucja dogmatyczna o Kościele, która stwierdza, że „Kościół, w którego łonie znajdują się grzesznicy, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia (*semper purificanda*), nieustannie podejmuje pokutę i odnowę (*renovationem*)” (nr 8). W wypowiedzi konstytucyjnej obok *odnowy* pojawia się słowo *oczyszczenie*. Terminy *reforma*, *oczyszczenie* i *odnowa* nie wykluczają się wzajemnie. Przez odnowę można rozumieć duchową stronę reformy Kościoła. Natomiast jakby materialną stroną reformy są widzialne struktury Kościoła. Pomiędzy obydwoma stronami reformy musi istnieć równowaga. Brak odnowy zagraża reformie struktur, a brak reformy struktur może zagrażać odnowie. Reorganizacja struktur nie pokona ludzkiej skłonności do grzechu, a skłonność do grzechu może czynić zbytecznymi najbardziej doskonałe struktury. Bez odnowy reforma struktur jest bezowocna, a z odnową – łatwiejsza do osiągnięcia.

Według Yves Congara jednym z warunków udanej reformy Kościoła jest należyty szacunek dla pobożności maryjnej. Trzeba powiedzieć nawet więcej. Maryja inspiruje odnowę Kościoła, co można uzasadnić VIII rozdziałem Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Czytamy w nim, że „doznaje Ona czci jako najznakomitszy (*supereminens*) i całkiem szczególny członek Kościoła” (nr 53). Skoro Matka Pana jest najznakomitszym członkiem Kościoła, to Jej cześć musi pobudzać „do naśladowania Jej cnót” (nr 67). Odnowa Kościoła byłaby zatem naśladowaniem najznakomitszego członka Kościoła, którym jest Matka Pana. Trudno zatem wyobrazić sobie odnowę Kościoła bez szacunku dla pobożności maryjnej. Jak więc Maryja inspiruje odnowę Kościoła?

Maryjne inspiracje dla odnowy zostaną ukazane na przykładzie Ewangelii dzieciństwa św. Łukasza. Ta Ewangelia weszła w radosne tajemnice różańca. Ukazuje ona Maryję w drodze: do Elżbiety, do Betlejem, dwukrotnie do świątyni w Jerozolimie. Będąc w drodze Maryja jest synodalna. Ta Jej synodalność jest inspiracją do odnowy Kościoła. Po II Soborze Watykańskim zapanowała moda na reformowanie Kościoła. Wielkim dyskusjom o reformie towarzyszy pustoszenie kościołów. Zdaje się, że im więcej dyskusji o reformie, tym mniej wiernych. Być może jest to wynikiem tego, że świat, stając się światłem dla Kościoła, sprawia, że Kościół przestaje być światłem dla świata. Uczynienie z Maryi, najznakomitszego członka Kościoła, światła dla odnowy Kościoła, być może będzie szansą, aby Kościół stawał się światłem dla świata.

1. Zwiastowanie

Według św. Ambrożego Maryja zanim poczęła Chrystusa w ciele, poczęła Go przez wiarę w swoim sercu. Wiara Maryi była wiarą w Boga Stwórcę, dla którego nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). Maryja wierzy więc, że Bóg powołuje do istnienia to, co nie istnieje” (Rz 4, 17). Odnowa Kościoła powinna prowadzić do wiary w Boga Stwórcę. Na tej wierze zbudowane jest wyznanie wiary. Ojciec wszechmogący, stwórczytel nieba i ziemi, stwarza w Maryi ludzką naturę dla swojego Syna, wskrzesza Go z martwych, na Jego wzór dokona wskrzeszenia umarłych, które zainauguruje życie wieczne w przyszłym świecie. Bez wiary w Boga Stwórcę wali się cały gmach chrześcijańskiej wiary. Wali się także wiara w obecność Jezusa w Eucharystii. Cytowany już św. Ambroży nauczał, że ten, który stworzył wszystko z nicości, może swoją mocą przemienić naturę istniejącego bytu. Czyni to w Eucharystii przemieniając naturę chleba i wina w ciało i krew Chrystusa². W prawdę o Bogu Stwórcy wpisuje się również małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety. Ta wiara jest kontestowana nie tylko współcześnie. Już Apostoł Paweł pisał, że poganie służyli stworzeniu zamiast służyć Stwórcy (Rz 1, 25). W konsekwencji tej służby stworzeniu „kobiety ich przemieniły życie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie” (Rz 1, 26-27). Odnowa Kościoła musi zatem bronić wiary w Boga Stwórcę z wszystkimi jej konsekwencjami, także małżeństwem jako związkiem dwóch płci: mężczyzny i kobiety. Odnowa Kościoła musi wynikać z doktryny o stworzeniu, a nie z jakichś duszpasterskich pomysłów. Duszpasterstwo zależy od doktryny, a nie doktryna od duszpasterstwa. Wyznanie wiary jest doktrynalne, a nie pastoralne i dlatego pastoralność nie może deformować doktryny.

2. Nawiedzenie

Odpowiedzią Maryi na tajemnicę wcielenia jest uwielbienie Boga. Wcielenie dało bowiem doskonałego Liturga – Chrystusa. Jego dziełem jest boska liturgia, czyli oddawanie z Nim, w Nim i przez Niego wszelkiej czci i chwały Bogu Ojcu w jedności Ducha Świętego. W tę boską liturgię włącza wiernych ziemską liturgia. Dobitnie podkreśla to Kanon rzymski w *Supplices Te rogamus*. W tej modlitwie dochodzi do głosu łączność ziemskiego ołtarza z ołtarzem w niebie, czyli łączność ziemskiej liturgii z liturgią boską. Skoro boska liturgia jest uwielbieniem Boga, to element uwielbienia powinien być widoczny w tej ziemskiej. Znakiem tego uwielbienia jest m. in. postawa klęcząca. W szczególny sposób Ewangelista Łukasz jest

² Ambroży z Mediolanu, *O sakramentach* (4, 15), w: Ambroży z Mediolanu, *Wyjaśnienie Symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, Kraków 2004, 87.

teologiem modlitwy na kolanach. Taką modlitwę praktykował Jezus w ogrodzie oliwnym (Łk 22, 41). Pomimo że Jezus praktykował modlitwę na kolanach, to stała się ona obca dla wielu współczesnych chrześcijan. Jednak – jak pisze Joseph Ratzinger – „liturgia, która by już nie znała przyklękania, byłaby chora w swej istocie. Gdzie ten gest zaginął, tam trzeba nauczyć się go na nowo”³. Odnowa jest powrotem do liturgii będącej uwielbieniem Boga, a nie produktem ludzkiej wyobraźni i kreatywności, która zamiast wielbić Boga, zabawia człowieka. Trzeba zatem przywrócić liturgii adoracyjne gesty. Bez gestów adoracyjnych w czasie mszy trudno będzie obronić adorację poza mszą. W odnowie najważniejszy jest Bóg i dlatego odnowa powinna prowadzić do wielbienia Go w liturgii.

3. Narodzenie

Maryja „wydała światu Światłość przedwieczną”. Jest nią Zbawiciel Jezus Chrystus. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela narodziła się Ewangelia. Słowo to pojawia się w przesłaniu aniołów do pasterzy: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 10-11). Przesłanie aniołów do pasterzy o Zbawicielu przestaje być Ewangelią dla współczesnego człowieka, który chce być samozbawicielem. Człowiek jako samo-zbawiciel wymyśla różne raje jako miejsca samo-zbawienia. Są nimi marksistowski raj, raj będący libidinalną cywilizacją czy zielony raj. Karol Marks obiecuje raj, w którym będzie stosowana zasada „każdemu według jego potrzeb”. Herbert Marcuse obiecuje libidinalną cywilizację, w której każda praca będzie wykonywana z taką ochotą i radością jak seks. Zielony raj Klausa Schwaba będzie światem z zieloną gospodarką i z większym respektem dla matki natury, a nawet z postczłowiekiem będącym wynikiem biotechnologicznej ewolucji.

Te różne raje są konkurencją dla rajy przyniesionej przez Zbawiciela. Jest to raj harmonijnych relacji pomiędzy ludźmi oraz pomiędzy ludźmi a naturą, przy czym podstawą tych relacji jest relacja z Bogiem. Ten raj jest obietnicą nie tylko dla przyszłych pokoleń, lecz także dla teraźniejszych i przeszłych. Jest bowiem dziełem Boga Stwórcy poza tragiczną, biologiczną barierą śmierci. Stwórca może uczynić *wszystko nowym* dokonując mutacji ludzkiego bytu w zmartwychwstaniu i dając zmartwychwstałej ludzkości *nowe niebo i nową ziemię*. Odnowa jest głosem Ewangelii o Zbawicielu danym przez Boga, o otwarciu przez Niego rajy harmonijnych relacji z Bogiem, ludźmi i naturą. Bez głosu Ewangelii o tym eschatologicznym rajy Kościół traci swoją kościelność i staje się jedną z pozarządowych organizacji w służbie ziemskich rajów.

³ J. Ratzinger, *Teologia liturgii*, w: *Opera omnia*, t. XI, Lublin 2012, 154.

4. Ofiarowanie

Maryja otrzymała wiele przywilejów. Z łaski Bożej jest niepokalaną Matką Pana. Nie otrzymała jednak przywileju bycia wolną od cierpienia. Symeon zapowiada Jej miecz boleści (Łk 2, 35). Jego źródłem będzie sprzeciw świata wobec Jej Syna i zarazem Bożego Syna. Sprzeciw wobec Syna godzi w Jego Matkę. Na Golgocie stanie się ona *Mater Dolorosa*.

Sprzeciw wobec Syna trwa przez wieki. Dzisiaj przybiera on formę sprzeciwu wobec Bożego prawa. Ten współczesny sprzeciw wobec Bożego prawa inspirowany jest filozofią Fryderyka Nietzschego (1844-1900), który był ulubionym filozofem nazizmu, a dzisiaj jest ulubionym filozofem nowej lewicy. Nietzsche głosił nie tylko śmierć Boga, ale także konieczność posprzątania bałaganu pozostawionego przez „nieboszczyka boga”. Tym bałaganem po „nieboszczyku bogu” jest moralność. Za syntezę wspomnianych poglądów Nietzschego można uznać jego opowiadanie „o szaleńcu”, który w słoneczny dzień biega z zapaloną latarnią i zgromadzonym na rynku ateistom zarzuca brak konsekwencji. Wyrzuca im, że chociaż nie wierzą już w Boga, to jednak uznają jeszcze jakąś tablicę wartości, czyli moralność pozostawioną przez „nieboszczyka boga”⁴. Dla szaleńca konsekwentny ateizm oznacza nie tylko odrzucenie przekonania o istnieniu Boga, lecz również odrzucenie pochodzącej od Boga moralności.

Postulat nietzscheańskiego szaleńca realizuje dzisiaj tzw. szkoła frankfurcka, która jest laboratorium myśli nowej lewicy. Utrzymuje ona, że zasady moralne głoszone przez Kościół są wrogię człowiekowi. Przyczyniają się bowiem do różnorakiego wykluczenia człowieka. Zasady moralne głoszone przez Kościół powinny być zastąpione *etyką bez kodeksu*, według której człowiek sam dla siebie jest ustawodawcą etycznym. Będąc ustawodawcą etycznym, człowiek w rozwiązywaniu problemów moralnych może wybierać to, co w danej sytuacji jest użyteczne⁵.

Bazujący na filozofii Nietzschego *mainstream* nieprzypadkowo zwalcza papieża Jana Pawła II i równocześnie darzy jakąś sympatią papieża Franciszka. Jan Paweł II jest autorem encykliki *Veritatis splendor* z roku 1993. W tej encyklice podkreślił on, że to, co dobre i złe, nie może być przedmiotem parlamentarnych głosowań, a przykazania Boże nie mogą być relatywizowane przez sytuację. Leszek Kołakowski (1927-2009) w eseju *Prawda i wolność, co pierwsze?* napisał, że w encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł zwrócił się przeciwko nietzscheańskiemu pomysłowi. Według pomysłu Nietzschego wolność człowieka jest poza dobrem i złem i dlatego swoją własną wolnością człowiek może tworzyć reguły dobra i zła. Jan Paweł II przypomniał natomiast, że wolność musi liczyć się z prawdą, także prawdą Bożych przykazań⁶.

⁴ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, Kraków 2006, s. 110.

⁵ D. Łażewska, *Współczesne koncepcje filozofii i etyki*, Józefów 2009, s. 49-50.

⁶ L. Kołakowski, *Chrześcijaństwo*, Kraków 219, s. 517.

Odnowa to głoszenie Prawa Bożego. Ono jest *Veritatis splendor*. Bóg dał je dla dobra człowieka. Tylko Bóg wie, co jest dobre dla człowieka i to dobro zadaje ludziom w swoim prawie.

5. Znalezienie Jezusa w świątyni

Maryja jest wzorem człowieka wierzącego. Jednak jej wiara nie była wolna od prób. Próbą dla wiary Maryi jest mocna odpowiedź Jezusa na Jej pytanie: „Synu, czemuś nam to uczynił?” (Łk 2, 48). Odpowiedź Jezusa jest dla Maryi trudna do zrozumienia: „Jak to? Szukaliście Mnie? Czy nie wiedzieliście, gdzie winno być dziecko? Że musi być w domu Ojca, «w tym, co należy do mego Ojca»? Jezus mówi rodzicom: Jestem dokładnie tam, gdzie jest moje miejsce – u Ojca, w Jego domu” (Łk 2, 49). Pomimo niezrozumienia tych słów Maryja zachowuje je w swoim sercu (Łk 2, 51), aby stopniowo dojrzewały. Wiara Maryi jest wiarą w drodze, tzn. wiarą dojrzewającą poprzez przedzieranie się przez różne ciemności⁷.

Słowa Jezusa przewyższają ich rozumienie przez Maryję. Maryja nie ulega jednak pokusie pomniejszania i naginania słów Jezusa do swojej ludzkiej miary. Kościół powinien w tym naśladować Maryję i nie pomniejszać lub naginać słów Jezusa do ludzkiej miary. Taka pokusa zawsze zagraża Kościołowi. Pisał o niej już w IV wieku Grzegorz z Nazjanzu (329-390). W Kościele są pasterze, którzy „służą czasom i żądaniom mas, wystawiając swoją łódź na wiatr, który w danym momencie zawieje, i jak kameleony wiedzą, jak swoim słowom nadać wiele barw”⁸. Kościół musi pozostać gospodarzem z przypowieści Jezusa, który zasiewa pszenicę. Kościół nie może współpracować z nieprzyjacielem z tej samej przypowieści, który zasiewa chwasty (Mt 13, 24-43). Wiara nie rodzi się ze słów, które służą czasom i żądaniom mas. Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Głosiciel tego słowa nie może być trzcina chwiejącą się na wietrze (Mt 11, 7).

Odnowa Kościoła jest wiernością słowu Bożemu. Z jego głoszenia rodzi się wiara. Wiara nie rodzi się natomiast z zasiewania chwastów, które należą do „innej Ewangelii” (Ga 1, 6), czyli jakiejś pseudo-Ewangelii tworzonej przez czasy i masy. To Słowo Boże ma odnawiać człowieka, a nie człowiek reformować Słowo Boże.

*

Po wydarzeniach w świątyni Jerozolimskiej Jezus wraca do zwyczajnego życia w Nazarecie. Większość swojego ziemskiego życia Jezus spędził w codzien-

⁷ J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, w: *Opera omnia*, t. VI/1, Lublin 2015, s. 114-115.

⁸ Grzegorz z Nazjanzu, *De vita sua = Carmina*, 2, 11.

ności. Zanim uniżył się aż do śmierci krzyżowej, to uniżył się do codzienności Nazaretu. Dzieli tę codzienność z Maryją. Nazaretańska codzienność Jezusa i Maryi pokazuje, że wielkie rzeczy dojrzewają w codzienności. Również odnowa Kościoła dojrzewa w codzienności. Jest to codzienność wiary w Boga Stworzyciela, dla którego nic nie jest niemożliwe; codzienność wiary przekraczającej horyzonty ziemskich rajów; codzienność wiary czynnej przez Boże prawo; codzienność wiary rodzącej się ze słuchania słowa Bożego; w sumie: codzienność stawiająca na najznakomitszego członka Kościoła – Matkę Pana. Bez takiej codzienności odnowy próżne są reformy Kościoła. Synodalna Matka Pana wskazuje kierunek odnowy w Kościele.